

Dni Łobza to cykl imprez, na które czeka wielu mieszkańców z utęsknieniem. Miesiące przygotowań, realizowanych planów, koncepcji i wizji efektu finalnego. Wiele można przewidzieć, ale z uwagi na fakt, że wszystkie te wydarzenia mają formę plenerową, decydującym czynnikiem powodzenia jest...pogoda.

Pomimo nie sprzyjającej aury II Łobeskie Spotkanie Miłośników Pojazdów Zabytkowych zgromadziło blisko 60 pojazdów i prawie 150 uczestników. To wynik, którego nie powstydzilyby się zloty organizowane w dużych miastach wojewódzkich. Wszystko za sprawą serdecznych przyjaciół, których nie odstraszy deszcz od tego by wspólnie spędzić czas z sympatykami dawnej motoryzacji. Pierwsze załogi zjawiły się już w sobotę wczesnym popołudniem w gościnnych progach Ośrodka Wypoczynkowego „Przylesie” u Ani i Grzesia Magdalan, gdzie przy grillu rozmowom nie było końca. Nazajutrz wszyscy wstawili się przy Pomniku Wdzięczności w Łobzie. W parę chwil ul. Niepodległości wypełniła się kilkudziesięcioma pojazdami. Rejestracja, mocowanie tablic startowych, pamiątkowe statuetki i przyjacielskie rozmowy. Po godzinie 11.00 kolumna aut i motocykli wyruszyła do Drawska Pom. i Węgorzyna. Choć krótko, ale bardzo serdecznie przyjęła nas p. Burmistrz Monika Kuźmińska wręczając osobiście uczestnikom symboliczne pamiątki. Napotkana po drodze ulewa nie oszczędziła nikogo. Zwłaszcza kierowców motocykli, kabrioletów i ciężarówek bez drzwi. Po powrocie do Łobza deszczowa pogoda nadal nie odpuszczała. Pomimo tego z parku na ulicę wyłonili się najwięksi łobescy twardziele, którzy czekali na nasz przyjazd. Można było przyrzeć się z bliska pojazdom zwykle znanym ze zdjęć i muzealnych ekspozycji, wsiąść do środka, porozmawiać z ich właścicielami. Różnorodność wehikułów była imponująca. Od Forda T, Oldsmobila, Chevroleta z wczesnych lat dwudziestych przez urocze BMW Dixi, Adlera, Aero, majestatyczne amerykańskie krążowniki posiadające moc 400 KM po filigranowe kabriolety. Do tego genialne stylizacje uczestników nawiązujące do epoki. Wszystkie samochody i motocykle miały swoją niepowtarzalną historię. Niektóre z nich są w posiadaniu swoich właścicieli od ponad 40 – tu lat, pieczołowicie odrestaurowane cieszą po dziś dzień. Na zakończenie spotkania (niestety przedwczesne z uwagi na bezlitosny deszcz) uczestnikom wręczono następujące wyróżnienia: Konkurs Elegancji – Anetta Wnuk Fiat Spider, Zabawny Pojazd – Zygmunt Miciak Citroen 3 CV, Show Car – Darek Gawel VW Karmann,

Największy Podróżnik – Gerard Basalak Saab 96, Zawsze Uśmiechnięty – Andrzej Nocen Mercedes 190 b, Moto Załoga – Piotr Marciniak. Puchary zostały ufundowane przez Burmistrza Łobza (głównym sponsorem zlotu była Gmina Łobez) p. Piotra Ćwikłę oraz Starostę Powiatu Łobeskiego p. Pawła Marka. Ponadto wręczono dodatkowe puchary ufundowane przez organizatorów II Łobeskiego Spotkania Miłośników Pojazdów Zabytkowych: Zbigniew Nowakowski BMW Dixi z 1929 r. z Dobrej Szczecińskiej za ciekawą historię pojazdu (Zbyszek niczego nie dostał w prezencie ślubnym, więc kupił sobie auto do remontu...i to w 1973 r.!) – fundator Sławek Prygiel oraz Andrzej Jankowski Warszawa 202 z 1964 r. z Poznania za najdłuższą trasę i sentymentalny pojazd PRL-u – fundator Maciek Kosmala

Spotkanie przeszło do historii. Serdeczne podziękowania dla wszystkich, którzy mniej czy bardziej zaangażowali się w to, by w Łobzie zjawiły się leciwe staruszki. Przede wszystkim dla uczestników zlotu. Wielkie ukłony dla Automobilklubu Stargardzkiego, który po raz kolejny nie zawiódł nas swoją liczną frekwencją. W przyszłym roku mamy nadzieję, że odbędzie się kolejne. Może tym razem na cały weekend i ...w słoneczną pogodą.

M. Kosmala